



Mario Zagalo stawia na Brazylijczyków

MARIO JORGE LOBO ZAGALO (ur. 9.8.1931), 169 cm wzrostu, 61 kg. Lewoskrzydłowy; Pierwszy w historii futbolu „falszywy” skrzydłowy — cofnięty, operujący w drugiej linii, aktywny także w akcjach obronnych. Dwukrotnie mistrz świata (1958, 1962). jako trener Brazylii w finałach mistrzostw świata 1970 roku sięgnął po trzecie zwycięstwo (najmłodszy zwycięski coach w historii MŚ), zaś czwarty występ na mistrzostwach świata dał mu czwartą lokatę. Pracował w Kuwejcie i Arabii Saudyjskiej (1976—84). Odniósł liczne sukcesy klubowe w Brazylii. Złoty medal FIFA (1992). Rozegrał trzynaście meczów w finałach mistrzostw świata, strzelił dwie bramki. (Notka biograficzna z „Encyklopedii piłkarskiej Fuji”, tom 8, „Herosi Mundiali”, wydawnictwo GiA, Katowice).

Podczas zbliżających się mistrzostw w USA Zagalo również będzie obecny. Tym razem jako dyrektor techniczny brazylijskiego związku piłki nożnej, będzie współpracował z trenerem reprezentacji, Carlosem Alberto Parreirą. Krótka rozmowa z byłym internacjonalnym przeprowadził niemiecki tygodnik „Kicker”.

Czy Brazylia zdobędzie w końcu tytuł mistrzowski?

Jesteśmy na najlepszej drodze do tego celu. Każdy, kto oglądał nasze pewne zwycięstwo 2:0 nad Argentyną, potwierdzi moje słowa. Na ostateczne przygotowania mamy jeszcze

prawie dwa miesiące (wywiad przeprowadzono w kwietniu - przyp. red.)

Do głównych faworytów mistrzostw fachowcy zaliczają Niemców i właśnie zespół Brazylii. Która z tych drużyn ma większe szanse na złoty medal według pana?

Mimo, że jestem wielkim fanem niemieckiej drużyny, uważam jednak, że tym razem nasza jedenastka ma największe szanse na tytuł. Chciałbym aby oba te zespoły spotkały się dopiero w finale. Byłby to z pewnością wielki mecz. Stawiam jednak na Brazylię!

Coraz więcej piłkarzy z kraju kawy gra w Europie. Wyjeżdżają już nie tylko do Włoch, Hiszpanii, czy Portugalii. Reprezentanci: Carlos Dunga, Jorginho i Paulo Sergio występują, i to z powodzeniem, w tak „niebrazylijskiej” lidze, jak Bundesliga.

Rzeczywiście, Carlos Dunga (VfB Stuttgart) i Jorginho (Bayer Monachium) prezentują znakomitą formę i mają pewne miejsce w pierwszej jedenastce Brazylii. Obaj należą do tego rodzaju obrońców, którzy wraz z Cafu i Leonardo, są pożyteczni nie tylko w defensywie, lecz także w ataku. Natomiast niezwykle widowiskowo grający Paulo Sergio (Bayer Leverkusen) należy do szerokiej 22-osobowej kadry trenera Parreiry. Wszyscy trzej pojedają zapewne do USA po tytuł mistrzów świata dla Brazylii.

opr. MS.